



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI  
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

## TEATR „ODEON”

W. Rzezińskiego (Najstarszy w Królestwie) Od soboty 27 do wtorku 30 Sierpnia (włącznie)  
**Ciekawa i zupełna zmiana programu!**

Warszawa Wilanów i żubry w puszczy Białowiejskiej (zajmujące zdjęcia z natury) **Opuszczone** (dramat w wykonaniu najlepszych artystów scen amerykańskich) **Salon lwów** (ciekawe zdjęcia z natury) **Bogaty wujaszek** (komiczny) **Córka Jeffego** Za zwycięstwo córke w ofierze dramat z biblijnych czasów (w wykonaniu artystów: „Zjednoczonych Teatrów Paryskich“) **Zepsuty ząb** (kom.) **Skandalini za kulisami** (komiczny).

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

Ceny miejsc zwykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —



Teatr „ODEON”

LECNICA  
chorób zębów i jamy ustnej  
**M. PUCHAŁSKIEGO**  
w Częstochowie III aleja. 57 wprost kościoła po Marjawił Zarządzający lekarz d-ta **E. MUSZYŃSKI** przyjmuje codziennie od 9 rana do 8 wieczór

### RESTAURACJA **Wacława ŚWIDERSKIEGO**

Aleja II róg Teatralnej (1-sze piętro).

zawiadamia Szanownych Gości, że dziś i codziennie grywa

**Kapela Polska** pod dyrekcją Raczyńskiego.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Z szacunkiem Wacław Świdorski.

Zatwierdzone przez Ministerjum Przemysłu i Handlu

## KURSY HANDLOWE

W. Nassalskiego

w Częstochowie

półroczne, wieczorne dla obojga płci.

Przedmioty wykładane: buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja, prawo handlowe, ekonomia polityczna, geografia handlowa.

Zapisy przyjmuje i informacj udziela Kancelarja Kursów, ul. Teatralna № 9, codziennie od 6 do 7 po poł. Egzaminj wstępne 30 Sierpnia. Wykłady rozpoczną się 1 Września r. b. 1500-15 6

Równocześnie przyjmują się zapisy na specjalne wykłady (po za kursem) korespondencyj handlowej francuskiej i niemieckiej.

MAGAZYN UBIOROW MĘZKICH

**R. Trawińskiego**  
przeniesiony został

1486—20—5

do domu Towarz Potyczek. Oszczędnościowego II Aleja Nr. 24, 1-sze piętro od frontu.

**Pierszy jarmark w Cykarzewie** odbędzie się 1-go września.

Pierwszorzędnj w Częstochowie

Zakład fotograficzny

W. Weselowskiego

II Aleja Nr. 26. róg

Teatralnej

LEKARZ-DENTYSTA

**Artur Broniatowski**

przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 p. p.

I Aleja № 8 pierwsze piętro dom p. Ryceckiej.

**Projekt prawa rządowego o ubezpieczeniu robotników.**

Projekt prawa o ubezpieczeniu robotników zbyt długo czeka w Dumie

swojej kofej; przytem projekt ten w obecnej swojej redakcji jest jeszcze tak daleki od doskonałości, że wątpliwe czy handlowo - przemysłowa większość trzeciej Dumy znajdzie w swem środowisku dostateczną ilość stronników, by go wprowadzić w życie. Projekt ten posiada swoją historję. Będąc skomplikowanym częściowo na wzór niemiecki, częściowo zaś na austriacki, w przeciągu ostatnich lat podlegał poważnym przerbkom.

Na zmiany te wpłynęła z jednej strony zmiana kursu polityki państwowej, z drugiej zaś — żądania organizacji przedsiębiorców, dokładających wiele pracy przy rozpatrzeniu tego projektu.

Po tem wszystkim niema nic zadziwiającego, że projekt ministerjalny ubezpieczeń, już od samego początku wyróżniający się ogromnymi defektami, w obecnym czasie wciśnięty jest w taką formę, która nic nazbyt pocieszającego ubezpieczonym nie obiecuje.

Zaczniemy chociaż od tego, że przy organizacji tak zwanych kas dla chorych, ministerjalny projekt oddaje je całkowicie w ręce właścicieli zakładów przemysłowych. Nie bacząc na to, że organizacja pomocy lek. jest wydzieloną ze sfer działalności tych kas i pozostaje w zupełności w rozporządzeniu

**Instalacje:** Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. **Skład** materiałów technicznych i elektrotech.

## RYDZEWSKI i S-ka

Biurow Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

Biurow Techniczne  
FABRYKA

„MŁOT”

Częstochowa  
ul. Bojard 29  
Tel. Nr. 293.

Urządzenia sanitarne: kanalizacje i wodociągi, ogrzewania centralne i wentylacje Wanny i piece kąpielowe, aparaty dla fabryk chemicznych i laboratorjów. Pompy Zbiorniki do wody, spirytusu, nafty etc. Rurociągi do wody i pary. Specjalne łączenia do wysokiego ciśnienia i pary przegrzanej Konstrukcje żelazne

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

## KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Egzystuje od 1887 r. Telefon 260.

WYKONYWA RZEZBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.  
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.  
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

przedsiębiorców, ci ostatni, zgodnie z projektem, korzystając z łwiej części wpływów i w kasach, chociaż działalność ich jest ograniczona li tylko do wydania wsparć w razie choroby. Tu właśnie krok za krokiem można zauważyć jak układający projekt, dążąc do nadania przedsiębiorcom jak można największych wpływów, wyszukiwali dla nich coraz to nowsze i obfitsze prerogatywy.

Naprzykład na pierwszy rzut oka zdawało by się, że skoro wkłady robotników wynoszą trzy piąte, a przedsiębiorców dwie piąte całego kapitału, to wpływy ich, już co najmniej, powinny być proporcjonalne do wpłat. Nie tak wszakże zapatrują się na te rzeczy autorzy projektu.

To mogło by dać przeciwwagę robotnikom i do projektu wnosi się paragraf, zgodnie z którym przedsiębiorcom przysługuje prawo wyboru przewodniczącego z pomiędzy siebie i tem się paraliżuje możliwa przeciwwaga robotników.

I dalej ponieważ ten stosunek musi powtórzyć się i w zarządzie, to jest i tam musi być utrzymaną proporcją trzy piąte do dwóch piątych, to wynajdują się paragraf 96, dzięki któremu liczba robotników w zarządzie może przewyższać liczbę przedsiębiorców tylko o jeden głos.

Ale i to jeszcze nie wszystko. Na podstawie paragrafu 71 przedsiębiorcy mają prawo zatrzymać wyłonienie tych postanowien zarządu, które będą im się wydawały nielegalnymi, przedstawiając je ubezpieczeniowemu komisjom do skasowania.

Tu już autorzy projektu wpadają w charakterystyczną sprzeczność z zasadniczą ideą ubezpieczeń.

Wówczas, kiedy obowiązkowe nalenie do kas ustanawia się głównie dla przedsiębiorców, to jest uznaje się za niezbędne wtrącanie się państwa w stosunki między pracą, a kapitałem, w bezspornym przekonaniu o ich nierównych siłach, układający dany projekt prawa, naodwrot, uznali za konieczne stanąć po stronie przedsiębiorców i bronić ich od „przewagi” robotników.

Tem sposobem widzimy, że kasy te powinny być w zupełności w rękach właścicieli przedsiębiorstw. Lecz nawet i ta oboliczność nie zarównała autorów projektu. Ta gwarancja wydaje im się jeszcze niewystarczającą i wyższy dozór nad działalnością kas pozostawia się administracji, której prawny projekt nadaje bardzo szerokie pełnomocnictwa.

Z jednej strony, za działalnością kas śledzi gubernator, z drugiej zaś—komisja ubezpieczeniowa, składająca się z dziewięciu przedstawicieli różnych wydziałów z gubernatorem na czele i z 6 członków z gubernatoru.

Zarówno gubernatorowi, jak i komisji paragraf 79, 81 i 83 dają prawo nie tylko wykonywać pewne osoby ze składu kasy, ale i zamykać je w wypadku, jeżeli działalność ich będzie uznana za „niebezpieczną dla publicznego spokoju i bezpieczeństwa.

Dodajcie jeszcze do powyższych tę okoliczność, że robotnicy pozbawieni są możności przeciwstawienia pewnej siły uciskowi kapitału, a także elastyczność formuły „publicznego spokoju i bezpieczeństwa”, a otrzymamy perspektywę aż nazbyt nie pocieszającą.

## Polska kobieta wobec gimnastyki i sportu.

Wielka i [dobroczyńny skutek wywierająca] propagandą ćwiczeń cielesnych i sportu, która z każdym dniem w całym cywilizowanym świecie się wzmacnia, zdaje się wyłącznie tylko i to w bardzo małym stopniu do umysłu mężczyzny trafiać.

Wpływ nieco większy, jaki wywiera dziś gimnastyka i sport na rodzaj męski, nie trafia do umysłu naszej kobiety.

Tak być jeonak nie powinno. Jeśli bowiem gimnastyka i wszelki sport jest uznany jako dobry, zdrowy i umoralniający na mężczyźni wpływający, to dlaczego by on mógł inaczej oddziaływać na kobiety.

Czyż i ona, jako żyjąca i czująca istota, niema prawa, by z pełni zdrowia, które właśnie przynosi wychowanie fizyczne, nie zakosztowała tryskającego szczęścia i uciechy życia?

Byłoby niedopuszczalnym, by ona jako towarzyska męża—matka była silna, zdrowa i dziarska? Chyba nie!

Wstręt zatem do wszelkiego rodzaju ćwiczeń ze strony naszej kobiety, nie jest niczem innym, jak tylko przestarzałym systemem wychowawczym naszych babek, które bezwiednie, wychowały nam bezmyślną, słabą — historyczną lalkę.

Kobieta raz musi zerwać przestarzałe powijaki, by, wyzwoleńszy się z nich fizycznie i duchowo, rozwijać się mogła. Tylko w ten sposób możliwym będzie, że zmniejszy się ilość słabych i chorych dusz oraz jednostek przychodzących na świat z zarodkami śmierci — zdrowia, silna i dziarska kobieta, stanowi o zdrowym, silnym i dziarskim narodzie.

Wychowanie fizyczne rodzi zamiłowanie do higieny i porządku. Słaba i wszelkie zarodki chorób w sobie nosząca, staje się istotem nieszczęśliwym dla społeczeństwa i narodu, z chwilą, gdy spochodzi w węzły matęskie z takim samym chorobliwym indywidualizmem. Jakże wyglądać będzie ich potomstwo?

Cóż więc należy czynić? Oto od wczesnej młodości i to tem pilniej, im wcześniej jest budowa kobiety, powinna ona oddawać się gimnastyce i różnym ćwiczeniom ruchowym.

Większość matek, z obawy przed wielu niebezpieczeństwami, które tylko w ich wybujałej wyobraźni powstają, bezwiednie przynosi im dzieciom, którymby się niby „nieba przychylił chciół” szkodzi, wytworząc niedostateczny — dziwno-nierozumny sposób wychowania własnych cór, w który je wtacza. W ten sposób wychowują one z swych

cór automatyczne, słabe i ułomne lalki. Nie przesadzaj, gdy powiem, że dotychczasowe wychowanie kobiety uczyniło z niej zaledwie poruszającą się mogącą istotę.

Czyżby cywilizacja, postęp i miłość macierzyńska do takich wyników doprowadzić miała?

Samo ustalenie tych błędów i przywar dźwiejszego wychowania dziewczęciak i do godnego pożałowania, należy zmienić i do uprawiania gimnastyki i do zabaw ruchomych zachęcić.

Bez najmniejszej więc obawy uszczerbku z swej kobiecości — winne panie całym sercem z uciechą i pilnością oddawać się ćwiczeniom ciała i zabawom, a to tembardziej by naprawić z wychowania to, czego ich matki przez nieświadomość zaniedbały.

W ten sposób tylko staną się nasze panie nie tylko zdrowszymi i silniejszymi, ale będą mniej historycznymi i zdeenerwowanymi, co w wielkiej mierze przyczyni się do podniesienia zdrowia i dzielności naszego narodu.

D r u c h.

## Paszporty.

Od wielu lat oczekujemy z upragnieniem reformy paszportowej w duchu potrzeb kulturalnych społeczeństwa i jesteśmy tak naiwni, że wierzymy w możliwość tej reformy, którą zadawał kłam ułomnemu w Rosji twierdzeniu, że obywatel rosyjski (poddany) składa się z trzech części: duszy, ciała i paszportu. Ale najpotrzebniejszy jest paszport.

Niedawno ofiarą braku tej najważniejszej części składowej obywatela rosyjskiego padła rodzina Jasińskich z Sosnowca. Jak pisze „Kurtjer Zagłębia”, rodzina ta wyemigrowała przed kilku laty z Sosnowca do Austrii. Małżonkowie ostatnio pracowali przy budowie kolei, a gdy robota się skończyła, pozostawili troje drobnych dzieci na kilka dni u stróża domu, a sami udali się do innej miejscowości, w celach poszukiwania zarobku przy budowie kolei. Zandarm austriacki, podejrzewając ich o włóczęgostwo, aresztował, pomimo, że mieli legitymacje (nie te wszakże paszporty typowe, które są częścią składową człowieka). Od tej chwili rozpoczęła się ich niedola. „Papier”: aresztowanych odesłano do naczelnika pow. będziańskiego, ten zaś przesłał je do policmajstra m. Sosnowca, który, po zebraniu danych, skierował je do magistratu miasta Sosnowca.

Magistrat, po zebraniu danych, przesłał papiery do bezpośredniej swej władzy, — naczelnika, pow. będziańskiego, który, jako nieupoważniony do korespondowania z władzami austriackimi, przesłał aparat do rządu gubernalnego; ten zaś porozumie się z równą sobie władzą austriacką, która poleci władzy powiatowej odstąpienie małżonków J. do granicy i oddanie w ręce władz rosyjskich. Te zaś, prawdopodobnie, odesła ich etapem do „miejsc przynależności”, t.j. do gub. wołyńskiej, poczem dopie-

ro nieszczęśliwi będą mogli starać się o paszport zagraniczny i szukać swoich dzieci, o których losie nie wiedzą. Zandarm austriacki postąpił zgodnie z zasadą, dotyczącą trzech części składowych obywatela rosyjskiego, a stąd nastąpią dalsze konsekwencje, oplakane dla ludzi uczciwych, Bogu ducha winnych. Stąd może płynąć nauka pozytywna dla innych „obywateli”. Chocbyś miał dyplom kilku uniwersytetów, choćbyś miał najzaszczytniejsze dyplomy honorowe obywatelstwa za two usługi na polu nauki, literatury, sztuki, pracy społecznej, — nic nie pomoże! Jeżeli nie posiadasz paszportu formalnego, z wykazaniem miejsca „przynależności”, wyadzonego przez cyrkuł lub gminę, z wyszczególnieniem miejsca zamieszkania, — będziesz twego etapem do miejsca urodzenia swego lub twego dziadka, jako zwyczajny „brodiaga”. Będziesz szczęśliwy, jeżeli tam ciebie przyjmą i nie każą jechać dalej, do krainy Ułomów, „niepomniastych rodstwa”.

Nie każdy jednak jest tak szczęśliwy, że może chodzić bezkarnie po świecie z takim paszportem formalnym. Jest wszakże na to rada; od czasu kiedy istnieje w Rosji paszporty, istnieje także fabryka paszportów, w której się zaopatrują nielegalni obywatele kraju. O takich fabrykach wspomina jeszcze Maksimow w swem dziele „Syberja i ciężkie roboty”. Od tego czasu nie zmiknę one z powierzchni ziemi, przeciwnie — im bardziej się wymagane legitymacje osimibe, tym bardziej wzrasta produkcja falsyfikatów. Taki jest zwykły porządek rzeczy.

Pomimo to — wszystko, surowość formalistyki wzrasta, a obecnie jest stosowana za szczególną skrupulatnością do paszportów zagranicznych. Ofiarą ostatnich ograniczeń padli w tej mierze kupcy.

## Zły adres.

Były kanclerz niemiecki, ks. Bülow, z okazji 80-lecia Franciszka Józefa, wysłał „pозdrowienie do „Niemes” w Kiörm, między innymi, tak pisze: „Osiemdziesiąteletnie cesarza Franciszka Józefa nadszły może poza granicami monarchii habsburskiej nie wywołają tak serdecznego oddźwięku, jak w całym właśnie narodzie niemieckim, we wszystkich warstwach społecznych i grupach politycznych. Cesarz Franciszek Józef, jak rzadko który z panujących, posiadał dar — i to w chwilach najbardziej decydujących — nadawania piętna swego charakteru polityce wewnętrznej i zewnętrznej Austro-Węgier, piętna konserwatywno rozumnego, zastosowanego umiejętnie do potrzeb postępu, oraz wiernego dootrzymywania słowa”.

Powysze „pозdrowienie” b. kanclerza wywołało w prasie niemieckiej objawy „zdziwienia”. Cytuując ten ustęp, rzucają uwagi, że po b. kanclerzu spodziewali się cokolwiek więcej taktu, że w „pозdrowieniu” swem dał upust gnie-

ziemsku — rzekł Hugon. — Może spadła z nieba razem z deszczem. Trzeba jej nadać jakieś imię.

— Musi to być w takim razie bardzo ładne imię, aby odpowiadało jej osobie — uśmiechnęła się lady.

— Marvel! \*) — zawołał chłopiec. — Nazwijmy ją Marvel! — „A co małeńka? czy podoba ci się twoje nowe imię? Dziewczynka pokiwiała swą swoją główką, jakby na znak zadowolenia, i zsunęwszy się z kolan swojej opiekunki, rzuciła się w wyciągnięte ku niej ramiona Hugona. W tejsze chwili panna służąca, która przebiegła małą, pojawiła się na nowo w progę gabinetu.

— Proszę jasnie pani, oto co znalazłam w ubraniu tej dziewczynki. To mówiąc podała złoty medalion, przypięty szpilką do sukienki.

Twarz lady Wriothesley wyraziła wielkie zdziwienie. Popatrzyła chwilę na medalion, jakby wahając się czy go otworzyć; w końcu jednak pocięła sprężynkę. Wewnątrz ujrzano portret młodego, przystojnego mężczyzny, o arystokratycznych rysach, jasnych błękitnych oczach i wyrazem sztylerstwa w pięknie wykończonych ustach. Postać ta tchnęła śmiałością posuniętą niemal do zachwaleństwa, ale czoło napiętnowane było szlachetnością i szczerotą. Odprawiliśmy garderobiane, lady Marja popatrzyła na portret, potem na dziecko... Nie było żadnego podobieństwa.

\*) Marvel to angielsku znaczy: cud — dziwo.

świecie lampy złocistym swym blaskiem. — wielkie, smętne oczy, zbyt smętne jak na dziecko, liczące zaledwie cztery lata życia — oświeciły twarzyczkę niepospolite piękna.

Gdy Marja zaczęła ją wypytywać jak się nazywa, — dziewczynka odpowiedziała niezrozumiale coś, co brzmiało jak „Mg.” i mimo wszelkich usiłowań niczego się od niej nie było można dowiedzieć.

— Jest w tem wszystkim coś niepojętego — odezwała się lady Marja, trzymając ją na kolanach i karmiąc ciastkami. — Biedatko musiało się oddalić do domu i zabłądzić. Musimy ją zatrzymać do jutra, póki nie odszukamy rodziców. — Biedna matka! Jakże się musi okropnie niepokoić.

— Ona nie pochodzi z tych stron — rzekł Hugon, który przyklepnął przed matką, rozkoszując się spojrzemiami pełnymi uroczyściej gajej powagi, któremi obejmowała ją z po za ciemnych rzęs swoich.

— Służba zna wszystkich w okolicy, a jej nie widziała nigdy.

— Nan-na? — rzekła małeńka, wpatrując się pytająco w lady Marję, która uśmiechnęła się do niej i ucałowała jej oścień.

— Nic nie rozumiem! — odparta. — Patrz Hugonie jak się śmieje do nas, i jaka śliczna z temi kolorkami na bladej twarzyczce! Żeby to jako dojść można, jak się nazywa!

— Może się nie nazywa wcale po

— To szczególnie! — odezwała się do Hugona, który wsparty o jej kresło przypatrywał się miniaturze. Jest to niepospolita twarz — a rysy jej zdradzają wysze pochodzenie. Tu spojrzała na dziewczynkę, która ułożywszy się na białem niedźwiedziem futrze, zasypiała z różową luną ogniska na liljowej twarzyczce.

— I to biedne małeństwo — dodała po chwili jakby sama do siebie — samo jedno... porzucone — wśród burzy! Co to wszystko znaczy?

— Jutro dowiemy się czegoś przecie; uspakajaj ją Hugon.

— Tak, jutro... A tymczasem idź spać, mój najdroższy. Już późno!

Ucałowała go gorąco na dobranoc. — A małeńka?

— Odlam ją w opiekę gospodyni, aby ją przenocowała przy sobie.

— Dobranoc Marvelko! śpij smacznie! — rzekł Hugon, całując różowe jej usteczka. Jutro powiesz nam może, jak się rzeczywiście nazywasz.

Nazajutrz poranek zaświtał pogodny, ale nie sprowadził do Towers żadnej strokanej matki, poszukującej swego dziecka. Dzieci miały po dniu, miesiąc po miesiącu, a gdy nie upomniał się o małeńką, jak dykt istotnie wraz z roszą spadła była z nieba i zaden węzeł nie łączył jej ze światem. Rozpisano ogłoszenia we wszystkich dziennikach, zarządzone poszukiwania w całej okolicy, ale to nie doprowadziły na ślad żadnego odkrycia. W końcu lady Wrioth-

2)

## Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego

w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

I.

— Biedne dziecko! — krzyknęła Marja, biegnąc żywo ku nieznanemu, ale dziewczynka spostrzegła już była lorda Craven i wyciągnęła do niego obie rączki. Chłopiec poskoczył naprzód, schwylił drząc i przebiegłe małeństwo w ramiona i tuląc je do siebie, wyniósł z zimna i ciemności, do ogrzanego i oświetlonego pokoju.

Wilgotne i posiniiałe rączyny opasywały szyję swego wybaczy; wylękłonia twarzyczka instla do jego ramienia. Małeńka instlnownie odczuła, iż znajduje się w zyciowym otoczeniu i że niebezpieczeństwo minęło.

Lady Marja odebrawszy ją Hugonowi, posadziła na rozestanej na ziemi niedźwiedziej skórce, w pobliżu ognia, który wesoło płonął na kominku. Gładząc jasne jej włoski, zavezwała spleźnie garderobiane, aby przyszyła zdjąć odzienie przemokłe do nitki. Panna służąca sprawiła się szybko, i przebrała małeńką w sukienki zapożyczone od dzieci odźwiernego. Gdy toaleta została skończona, a wysuszone włoski zająsniały w

wowi osobistemu, skierowanemu przeciw konserwatom, a jeszcze bardziej przeciw cesarzowi Wilhelmowi; istotnie adresu tego pozdrowienia należy zatem szukać nie w Wiedniu, lecz w Berlinie.

Cesarzowi Niemiec—piszą—przeciwstawia się, jako wzór, Franciszka Józefa, który „w chwilach najbardziej decydujących” umiał się zastosować do „potrzeb postępu,” oraz „dotrzymać wiernie słowa”.

## Cholera w Wiedniu.

We wtorek i środę stwierdzono w Wiedniu trzy wypadki zasłabnięć, co do których zachodzi obawa, że są choleeryczne.

Pierwsza zachorowała żona sternika na parowcu, Magdalena Held, która we wtorek została odstawiona do szpitala i tam zmarła.

Druga chora, 20-letnia służąca Teresa Hoffman, którą we środę przywieziono do szpitala, żyje, ale jej stan jest bardzo groźny.

Na zwłokach Heldowej dokonano sekcji; stwierdzono, że chorowała na ostre zapalenie żołądka i kiszki. Bakcyle, znalezione w jej wnętrzu, podano specjalnemu badaniu, którego wyniki wiadomo być mają dopiero po upływie 36 godzin.

Obie kobiety przybyły w tych dniach do Wiednia. Dunajem z Węgier. Hoffmannowa była pokojówką kapitana statku „Regensburg.” Zachorowała na statku; odstawiono ją do krewnych, skąd po dwóch dniach lekarze kazali ją przewieźć do szpitala.

Heldowa też przybyła do Wiednia na statku „Regensburg.” W środę wieczorem wreszcie zachorował wśród podręczanych objawów majątek z załogi tego statku.

W Wiedniu zarządzo no rozległe środki ostrożności, w celu stłumienia zarazy.

## KRONIKA.

### — Nasza powieść.

Nadeszła pora, kiedy słońce, wczesniej się kładąc, daje nam dłuższe wieczory. Coraz dalej z dniem każdym będzie się one przedłużały, gnębiąc nas nie raz nudą, że niema co z czasem robić, nie każdy bowiem znajduje sobie wieczorne zajęcia. Zresztą dobrze jest i rozzerwać umysł godziwą opowieścią.

W tym celu, w chęci dania czytelnikom naszym sposobności poznania się w tym czasie z jedną z najcenniejszych powieści angielskich ostatniej doby, powieścią pod każdym względem dla naszych czytelników i ich rodzin odpowiednią — wystaraliśmy się o jej przekład, który dawać będziemy w odcinku codziennie.

Nie wątpimy, że krok ten nasz spotka się z uznaniem szanownych naszych przyjaciół a czytelników.

hesley przyszła do przekonania, że dziecko zostało umyślnie podrzucone, i zdaniem na łaskę tej, której miłośniczynie słynęło dokota, i która dobrocią swoją zjednała sobie serca wszystkich okolicznych włóciacin.

Ale Marvela, a raczej Ella, jak się sama w skróceniu przeważa, nie była chłopiekiem dzieckiem.

Regularne jej rysy, jedwabiste włoski, delikatne różowe paznokietki i kształtne rączki i nóżki, wreszcie bastystowa koszulka, którą była odziana, niewycyły wszelkie przypuszczenia tego rodzaju. Nie podlegało już wątpliwości, że została podrzucona, ale przez kogo? Lady Marja czuła się oburzona na nieznanego sprawcę tego okrutnego czynu, a oburzenie to wzrosło w miarę, jak serce opiekunki coraz czulej ignęło do dziecka, które nieświadome swego sierotstwa, rozwijało się w pełni szczęścia i swobody, otoczone atmosferą miłości i zaufania. Gdy tułać lalkę swą w drobnych ramionach mała Ella tańczyła w słonecznym promieniu, na staroświeckim zamkowym tarasie, czy Marji zachodziły łzami rozrzewnienia, na widok tej niewinnej a bezbronnej istoty, rzucanej na pastwę losu... Jakież okrutne serce trzeba było nosić w pierś, aby odpechnąć takiego aniołka od siebie! Lady zamysliła się smutnie nad tą dziwną a tajemniczą historią, gdy naraz Ella spostrzegła się ją zdaleka, przybiegła, aby rzucić się w jej ramiona, pewna, że te

### — Ze szkół.

Ruch w szkołach częstochowskich już się rozpoczął. Młodzież i dziatwa jeżdżą — coraz liczniej, — stawiając się to do egzaminów, to do poprawek.

Zapisy już wszędzie rozpoczęte, egzamina obis się zaczęły albo w tych dniach się zaczęły.

Tak więc u:  
p. W. Gólczyńskiej Chrzanowskiej — egzaminy 5 września, lekcje 7 września.

p. Z. Garzteckiej — egzaminy 1 wrześ. lekcje 10 września.

p. Leonji Komar — egz. 1 wrześ., lekcje 2 września.

p. M. Stowikowskiej — egz. 1 wrześ., lekcje 7 wrześ.

p. E. Jurkowskiej — lekcje 5 września.

Kursa Handlowe p. W. Nasalskiego — egzaminy 30 sierpnia, wykłady 1 września.

W gimnazjach polskich: p. Gustawa Kościńskiego — egzaminy 29 sierp., lekcje 10 wrześ.

p. Cz. Bagińskiego — egzaminy już rozpoczęte od 25 sierpnia, lekcje 2 września.

Szkoła p. Z. Wigurskiej — egz. 1 wrześ., lekcje 5 wrześ.

Szkoła rysunku, malarstwa i sztuki stosowanej (rysunki ręczne z natury, pastele, akwarele i olejne w zastosowaniu do każdego rzemiosła) P. Willenberga — 1 września.

— Z ruchu pątniczego.

Wczoraj przybyły na Jasną Górę następujące kompanie:

Z gub. warszawskiej, parafia Lubania osób 400 z ks. Kubickim i orkiestrą własną.

Z gub. kaliskiej, parafi Dołozyn osób 400 z ks. Aleksandrem Walczykowskim i orkiestrą własną.

Z gub. kaliskiej, parafi Siemkowiec osób 800 z ks. Marjanowskim i doborową orkiestrą własną z kapelmistrzem St. Karasiewiczem. Wszystkie kompanie przy figurze witał o. Romuald, Paulin.

Bytność poznańczyków na Jasnej Górze odznaczała się wielką pobożnością. Zachowanie się ich w kościele czy poza kościołem zwracało uwagę swą skromnością.

W sobotę wysłuchali oni o godzinie 7-jej rano uroczystej wotywy odprawionej w kaplicy M. B. Kondeńskiej na podziękowanie M. B. Częstochowskiej za szczęśliwe przebycie kordonu pomimo przeszkód władz pruskich.

Druga wotywa odprawiona została wczoraj w kaplicy przed Cudownym Obrazem o godzinie 9-jej rano na intencję duchowieństwa poznańskiego.

Dziś trzecia wotywa przez poznańczyków zamówiona odprawiona będzie w kaplicy św. Antoniego o godz. 7-jej rano na intencję bractwa ustanowionego w tymże kościele M. Boskiej Dobrej Rady.

We wtorek poznańczycy opuszczą Częstochowę pociągiem kolei Herbskiej ze stacji Stradom o godzinie 7-jej m. 20 rano.

przygaruk ją z macierzyńską tkliwością. I Marja przestała rozmyślać o losie swej wychowanki; chwyciła sierotę na ręce, przyluliła ją do serca, i od tej chwili zaczęła ją uważać za swoją.

### II.

Lata mijaly szybko. Służba pałacowa częściowo wymarła, częściowo się poeniża; na jej miejsce nastali obcy ludzie, pochodzący z innych okolic; to też wspomnienie owej burzliwej a pamiętnej nocy stopniowo zatarło się, i przyszło do tego, że Ella z czasem uważana została pizez wszystkich jako należąca do rodziny.

Zrazu stanowiła ona rozrywkę, potem rozkosz, w końcu zaś całą pociechę Marji, której zdrowie gasło z latami. Pokochała ona sierotę najgłębszym uczuciem swego serca, stawiając ją na równi z Hugonem. Chłopiec wyrósłszy na młodzieńca, wstąpił do huzarów i opuścił stare gniazdo rodzinne; ale Ella pozostała przy swojej opiekunce. Młody lord zaglądał wprawdzie czasem do ciotki, lecz życie jego, wstępując na nowo tory, oderwało się całkiem od jej życia.

Lady Wroithesley odczuła boleśnie oddalenie bratanka, a cała tęsknota jej przelała się w przywiązanie do młodej wychowanki, która stała się podporą jej starości i towarzyszką osamotnienia. Lata zmieniły jeszcze niemowlę w uroczą

### — W obawie przed cholera.

W Krakowie osoby, przybywające z miejsc, nawiedzonych przez cholera, poddawane są pięciodniowej obserwacji.

### — Legitymacje zagraniczne.

Ministerjum spraw wewnętrznych za wiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskim, aby oddzielne bilety legitymacyjne na wyjazd za granicę wydawane były tylko tym niepełnoletnim, którzy ukończyli lat 15, niepełnoletni w wieku do lat 15 mogą wyjeżdżać za granicę za biletami legitymacyjnymi tylko pod warunkiem włączenia ich do dowodów legitymacyjnych, posiadanych przez ich rodziców lub opiekunów.

### — Sprawa hr. Ronikiera.

Slyszeliśmy, jakoby śledztwo pierwszokolewne w sprawie hr. Ronikiera zostało już zakończone i zapewne niebawem prokurator przystąpi do sporządzenia aktu oskarżenia, poczem sprawa wejdzie na wokandy.

### — Jarmark w Niższym Nowogrodzie.

Z prywanych listów dowiadujemy się, iż jarmark w Niższym Nowogrodzie nie spełnił oczekiwań. Zwłaszcza dział włóknisty, nadający ton jarmarkowi, bardzo zawiodł. Opierając się na urodzajach, manufakturzyści stawiali odrzucać wysokie ceny, na które „nabywcy odpowiedzieli zupełnie prawie wstrzymaniem się od zakupów.

Uspokoszenie jarmarku z tej racji osłabło, tem bardziej, że zjazd kupców był mniejszy, niż przypuszczano. Przygnębiająco oddziaływały biuletyny o cholera. Co do obrotów futrzanemi towarami, przyjęły one znaczne rozmiary po cenach mocnych. Ponieważ jarmark jeszcze trwa, przeto ostateczny bilans snorządzić się da dopiero po ukończeniu transakcji jarmarcznych.

### — Z rynku bawelnianego.

Położenie rynku bawelnianego jest niezdecydowane. Wiadomości o tegorocznych urodzajach są sprzeczne; zdaje się jednak, że rezultat będzie lepszy niż za poprzednią kampanję. Urodzaje azjatyckie są bardzo dobre. Ostatnie ceny ukształtowały się w ten sposób: loco 16.40, na grudzień 13.40. Waznym czynnikiem jest ustąpienie z widowni spekulanta Pattina, który był nieograniczonym władcą rynków amerykańskich i wywoływał gwałtowne wahania, jakim cenę podlegały. Operacje te spekulanta omal nie rujnowały przemysłu bawelnianego.

### — Z lombardu.

Lombard Częstochowskiego Towarzystwa przyrzekowo-oszczędnościowego, mieszczącej się dotychczas przy ul. Szkolnej Nr. 1 z dniem 27 b. m. przeniesiony został w Aleję 2 Nr. 24 róg ul. Teatralnej do własnego domu Towarzystwa.

### — Z Kruszyny.

Prócz założenia kolejki wązkotorowej w majątku Stefana ks. Lubomirskiego od stacji kolejowej Kłomnice kolei W.-W. przez Kruszynę do folwarku

dziewczyne, o ciemno-pozocistych wlosach, w których promienie słoneczne zdawały się igrać bezustannie, i siwych oczach pogodnych a spokojnych, jak niezbadane głębie leśnego jeziora.

Lady Marja nie szczędziła na jej wychowanie, przyjęła do niej nauczycielkę, pod której starannem przewodnictwem bystry umysł młodego dziewczęcia rozwijał się szybko; trzy razy tygodniowo przyjeżdżali z miasta nauczyciele, którzy kształcili wrodzone artystyczne Elll zdolności. Kształciła się więc w różnych naraz kierunkach, a łagodna i poslušna zawsze, naginała się we wszystkim do woli swej opiekunki. Największą jednak rozkosz naukową czerpała z lekcji, jakie jej dawał miejscowy rektor. Był to człowiek niemłody już i nie zonyaty, cały oddany wiedzy, zamknięty w sobie i mało udzielający się na zewnątrz. Ella jednak wdziękiem swoim dzielnym zwyciężyła jego mizantropję, opanowała go bezwiednie, i chcąc nie chcąc zespoliła go ze swoim zyciem. Pokochał on sam nie wiedząc kiedy to śliczne dziecko, które promień złoty swojej młodości wnosiło do jego szarej samotni; uprosił ją, aby mu czytywała głośno z tych zapylonych, starych ksiąg, które wypełniały półki jego biblioteki, i z kłómił jedynie dotąd lubiał przestawać. W zamian za to szedł z nią, ręka w rękę, w pole i zielone lasy, wykładając jej wielkie prawa natury, ucząc ją wsłuchiwać się w melodie ptaków, śledzić rozwój kwiatów i paproci, podziwiać skrzętną

Prucisko, w którym zaprowadzone oddawna rybołówstwo miało utrudniony zbytu, puszczone zostanie w ruch olbrzymia fabryka „kafli.

### — Fontanna z balkonu.

Pomimo niejednokrotnych naszych wzianek o nieuwaznem polewaniu kwiatów na balkonach, wczoraj w domu Nr. 43, przy Alei 2-jej, całe strumienie wody spływały na głowy przechodniom.

Sądymy, że gdzie, jak gdzie, ale u nas przy obfitości różnych przepisów policyjnych, powinny one właśnie w tym kierunku (obalewania przechodniom) swobodą ograniczyć.

### — Nowe Kółko Rolnicze w Cykarzewie.

31 lipca otwarte zostało w Cykarzewie nowe kółko rolnicze z terenem działalności na parafii Cykarzew. Po niezapora chór kościelny zlonzony z młodzieży pod batutą organisty p. Józefa Janika odpiewał pieśń „Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa, tak mawiali starzy”.

Miejscowy proboszcz ks. L. Pawłowski przemówił potem od ołtarza do zebranych w kościele gospodarzom nawojując do zrzeszania się w kółkach rolniczych, wykazując ich potrzebę i bogostawione skutki.

Następnie z kościoła udali się wszyscy do tymczasowo wynajętego lokalu na zebranie organizacyjne. Tam ks. Pawłowski zgromadzonym włóciacinom przedstawił przybyłych panów z ramienia Częstochowskiego Towarzystwa Rolniczego p. Cygańskiego, członka zarządu tegoż Towarzystwa, i p. instruktora, oraz przedstawił ich zebrania p. Cygańskiego i p. instruktora wygłosili kolejno mowy, pomiędzy innymi wyrażając nadzieję, że „to nowonarodzone dziecie, kółko rolnicze, któremu dał życie zabiegami swymi ks. proboszcz, za rodziców chrześtnych uważać będzie Częstoch. Towarzystwo Rolnicze i z niem w związku pozostawać będzie, szukając rady i pomocy”.

Członków zapisało się 60. Prezesem wybrano ks. L. Pawłowskiego, jego zastępcą Walentego Janeczka, sekretarzem Józefa Janika, skarbnikiem Karola Magdzińskiego; członkami zarządu: Pawła Rygalka, Jana Siedlaka, Macieja Rychlewskiego i Andrzeja Karonia. Do komisji rezyzyjnej weszli: Władysław Kiwacz, Józef Siwiak i Wawrzyniec Cichoń. Po skończonych wyborach wyznaczono następnie zebranie, a chór odpiewał pieśń: „Niech nas jedność łączy w kole”. Po serdecznem pożegnaniu rozeszli się wszyscy z tą nadzieją, że praca w kółku w tej jedności, do jakiej wszyscy mówcy zachęcali, wyda może w niedługim czasie stokrotne plony pod względem tak oświatowym jak materialnym.

Odkładając wiele projektów do rozważenia na następnych zekraniach, kółko zamówiło 4 wagony szlucznych nawozow pod zasiewy żyta, i ma zamiar obsiewać swe pola żytem lepszych gatunkow, sprowadzonych skądinąd.

gospodarność mrówek i pić młodą swą duszę poezją przyrody, rozlaną we wszystkich tworach Bozych.

Ella prowadziła więc życie odosobnione, ale otoczone najczulszą miłością i staraniem ciotki (tak bowiem nazywała lady Marja), nauczycielki swej, starego rektora i Hugona. Tego ostatniego jednak widywała rzadko, i to może naddawało mu w jej oczach najwięcej uroku. Za każdym razem bawił coraz krócej, jakby mu pilno było wyrwać się z rodzinnego gniazda w świat szeroki. Był on bardzo dobrym dla niej, a wydawał jej się tak pięknym, wysokim i odważnym, że dziecinie jej serduzko całą siłą uczuć swoich ignęło do niego.

Pierwszy raz w zyciu poznała cierpienie z jego przyczyny. Młody lord wraz z pułkim swoim odpłynął do Indji, a jej się zdało, że wraz z nim zgasła cała światłość słoneczna jej zycia. Jakże straszna próżnia zostawił po sobie! Wyruszył w dalekie strony, pełen dumy i żołnierskiej ochoty, zostawiając za sobą smutną, posiwiałą kobietę i rozżalone dziecko, które długo pocieszyć się nie dało. Pierwsza ta bolesz gętko zapuszczyła się w jej młody duszę; ale czas ułagodził ją stopniowo, upłynęło go bowiem wiele, bardzo wiele zanim lord Craven powrócił z zamorskiej wyprawy.

## — Dzieci zaginione.

W dniu wczorajszym było kilka wypadków zabiłania się dzieci, między innymi policja pod Jasną Górą odebrała pijanej niewidomej kobiecie dziewczynkę około lat 2-3 mającą, nie umiejącą dać żadnych wskazówek co do nazwiska itp., dostatinio odziana. Kobieta przyznawała się do dziecka, twierdząc, że jest to jej dziewczynka, stwierdzono atoli kłamstwo i dzieckiem tymczasowo zaopiekował się 1 cyrkul policyjny przy ul. Cerkiewnej Nr. 13 gdzie winni się zgłosić niedbali rodzice po odbiór.

W Alei 1 płałak zabłąkany chłopczyk w wieku lat około 4-5, nie umiejący dać żadnych objaśnień strażnikowi policyjnemu, który się nim na razie zainteresował. Ostatecznie wziął go do siebie p. Franciszek Lipiński, Zielona Nr. 4, zawiadamiając naszą redakcję, w celu podania w „Gońcu” do wiadomości rodziców.

Nad wieczorem zgłosił się do nas ojciec jakiegoś zaginionego chłopczyka, mniej więcej w tym wieku, którego to ojca skierowaliśmy na ulicę Zieloną.

## — Kradzież koni w kompanji.

Wczoraj rano przybyła na Jasną Górę kompanja z Działoszyzna. Po drodze szczególnie upodobał ją sobie rzeźnikowski i to widocznie wszelkiego rodzaju, gdyż kieszonkowi okradł paru pątników, zabierając jednemu rb. 3 w gotówce, drugiemu rb. 1.40.—specjalności zaś widocznie od koni odpręgli podczas postoju od furmanki Józefa Wojtała z Trębaczowa parę koni, gnańdgo i karego, i znikli z nimi bez wieści.

Rzecz się działa w drodze do Częstochowy, to też prócz przedsięwziętych kroków natychmiastowych i tu wszędzie poszukiwania—ale dotychczas wszystkie pozostały bez pożądanego skutku.

## — Zastąpienie.

Przy moście kolejowym w II Alei w godzinach południowych zastąpiła nagle w podeszłym wieku pątniczka. Chora zajęli się znajomi pielgrzymi. Kobieta, jak się okazało uległa omdleniu wskutek zmęczenia i głodu.

## — Kradzież.

Zamieszkałemu przy ulicy Spadek nr. 18 Walentemu Gospodarczykowi, nie-

wiadomy złodziej za pomocą dobranego klucza dostał się do mieszkania, skradł dwie pary butów wartości 14 rubli.

## — Przejechanie.

Wczoraj w 1-ej Alei podchmielony przy święcie dorozkarz najeżdżał na 8-letniego izraelitę Józka Wieluńskiego, który uległ złamaniu ręki.

Dorozkarza aresztowano. Józka Wieluńskiego odwieziono do szpitala.

## — Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji mężczyzn 30 i kobiet 13.

## — Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście osób 4.

## TELEGRAMY.

## Sądy wojenne.

Petersburg 28. Najwyżey rozkazał sądom wojennym i wojenno-morskim, ażeby do kary wymierzonej przez te sądy, zaliczano czas odsiadki w toku śledztwa w więzieniach, na odwachach lub bastionach dyscyplinarnych. Jeżeli w sprawie są oskarżeni, należący do atrybucji sądów wojennego i wojenno-morskiego, w takim razie rozstrzyga sprawę ten sąd, do którego należy większość podsądnych. Również zezwoloł zamiast śledztwa proceduralnego dokonywania śledztw całkowicie odesobnionych pod kierunkiem władz sądowo-wojskowych, jeżeli przestępstwo spełnili sami wojskowi bez udziału osób cywilnych.

## Napad na pociąg.

Demuan 28. Ośmiu rozbójników przy pomocy flag sygnałowych zatrzymało pociąg osobowy, idący z Minneapolis. Groząc rewolwerami pałacowi i maszyniście, zaezeli oni rabować pasażerom kosztowności. Ale służba konduktorska zdołała wydstać rewolwery, zamknięte w jednym z wagonów, napad odeprzeć i ująć 5-iu lotrów.

## Starcia z policja.

Scranton 28. Nastąpiło starcie pomiędzy policja i strajkującymi robotnikami pensylwańskiego Tow. kopań węgla. Jeden z robotników zabity, kilku ciężko rannych. 38 aresztowano.

## Wyroki śmierci.

Odesa 28. Sąd wojenny okręgowy w sprawie o napad dziesięciu uzbrojonych ludzi na parostatek „Sofja” i zrabowanie 50,000 rb. inkasentowi Banku Rosyjskiego, skazał 2-ch na powieszenie, jednego na 15 lat katorgi i jednego na 4 miesiące więzienia. Pozostałych uniewinniono. Wobec przyznania się skazanych do winy sąd postanowił poczynić starania o złagodzenie kary.

## Wybuch kotła.

Kiszyniów 28. W zakładach Orgiejewskich nastąpił wybuch kotła. Trzech robotników zabitych. Przypuszczają, że wybuch nastąpił wskutek czyszej zlej woli. Kłapa bezpieczeństwa była zamknięta tak mocno, że nie można było jej otworzyć.

## Trup w skrzyni.

Kazań 28. Na parostatk „Kniaźna” T-wa wojskiego po wyładowaniu w Kazaniu zwrócono uwagę na jedną ze skrzyń zaszytą w rogożę, która wydawała ostrą woń niemiłą. W skrzyni znaleziono zwłoki mężczyzny w stanie rozkładu. Zbadano, iż skrzynia wysłana została z Astrachania.

## Zajście podczas procesji.

W czasie procesji prawosławnej w Zastawiu w pow. mińskim, omal nie doszło do awantury z powodu udziału w niej, jako delegata mińskiego bractwa, Zyd, Mendela Szofera, sekretarza czarnosocinnego „Minsk. Słowa”. „Bratczyki” zaczęli krzywo patrzeć na udział „Zyda”, wskutek czego duchowny uznał za lepsze prosić „delegata” o wyjście z procesji, co ten wypełnił.

## POKUTNIK.

Jeden z chasydów, za młodu będąc kandydatem na rabina, przed laty nagle przyjął prawosławie. Po latach jednak włożył z powrotem strój chasydzki i rozpoczął studjowanie talmudu w Bethamidraszu na Nalewkach, gdzie nawet został oficjalnym „lektorem” talmudu wobec gromadzących się tam żydów, którzy nie wiedzieli wcale, że ich „rebbe” jest prawosławny. Przed kilku tygodniami rozchorował się odwieziony został do szpitala i tam zakończył życie. I dopiero zajrzano do dokumentów nieboszczyka i stwierdzono, że jest prawosławny. Pochowano go też na cmentarzu prawosławny.

Obecnie władze wyższe prowadzą śledztwo w tej sprawie. Jakiś generał odwiedził w tych dniach właściciela domu na Nalewkach, celem poinformowania się szczegółowego w tej sprawie.

—00—

## Repertuar Teatru Krakowskiego.

Poniedziałek 29. „Dzieje Orestesa”. Tragedja w 5-ciu aktach Ajchyljosa, tłumacz. Jana Kasprowicza.

Wtorek 30. „Zaczarowane koło”. Baśń dramatyczna wierszem L. Rydla.

Sroda 31. „Komedja o człowieku, który zaślubił niemowę”. Dwa akty Anatoła France. Przekład Tad. Zelenkiego.

## DOM

muruwany blisko stacji z placem 80 łokci frontu i 120 głąb. sprzedam za 12,500 rubli dochód 1,200 rb. Aleja II 42 Bielski. 1727

## Potrzebny wspólnik

do korzystnego interesu z rusku i polskim įgytkiem Aleja II 42 Bielski 1729

## Ś. T. p.

## ANTONI SWIEŻY

Urzędnik fabryki Motte, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 28 sierpnia, przeżywszy lat 27.

Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok do kościoła św. Rodziny z domu przy fabryce Motte w dniu 29 b.m. o godzinie 7 wiecz., skąd we wtorek d. 30 b. m. nastąpi wyprowadzenie na miejscowy cmentarz parafjalny.

## H. ROCZAŁSKI &amp; Co, Dom Komisowo-Spedycyjny

Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica

Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.

W zakres operacji wchodzi: cienie i ekspedycja towarów przyrządowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych. 448-18-0

## Do Dominium Popów,

powiat Częstochowski, poczta Działoszyzn, potrzebny pomocnik (praktykant) gospodarczy za wynagrodzeniem rubli dziesięć miesięcznie i stoł. 1691-4-3

## ADWOKAT

Warszawa Wilcza № 18. Do 11-egj 6-6, 1430-30-13

## Sklep spożywczy

do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Mokra Nr. 6. 1730-2-1

## Centralna Stacja Elektryczna

w Częstochowie

## Oddział Instalacji

Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie. Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Skład Apteczny  
Wacława Orzeł

przeniesiony został

do domu W-nej Wnorowskiej

III Aleja róg ul. Szkolnej



## !ORKIESTRJONY!

== WAŻNE ==

dla restauratorów, właścicieli kawiarni, trattjermi, domów zajezdnych i t. p. zakładów.

## !ORKIESTRJONY!

== WYRÓB CZESKI ==

poleca:

Wyłączny przedstawiciel **ZDZIŚLAW RYLSKI**

Częstochowa: Aleja II Nr. 33 Tel. 93. 1405

## PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumerały. Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1. Kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnieniem do domów.

Ceny ogłoszeń. Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20 Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20